Nr. 110. Sobota, dnia 14 Maja 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 – Telefon nr. 56

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 265. Skrz. poczt. 45

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

WAHANIA CEN ZIEMI.

Cena ziemi podlega ogólnemu prawu podaży i popytu, wszechwładnie panującemu dotąd w życiu ekonomicznem. Na popyt decydujący wpływ ma dochodowość warsztatu rolnego, gdyż tylko pod tym warunkiem kapitał zgodzi się inwestować w rolnictwie. Tym sposobem cena ziemi jest wypadkową w pierwszym rzędzie prawa popytu i podaży oraz rentowności jej, zależnej od poziomu cen na ziemiopłody. Czynniki inne jak przywiązanie do ziemi, zamiłowanie zawodu, są to już zjawiska wtórne, które odgrywają mniejszą rolę.

Biorąc pod uwagę ceny ziemi pod tym kątem widzenia, stwierdzimy, że niema bodaj ani jednej dziedziny życia gospodarczego, gdzieby ceny podlegały tak raptownym i znacznym zmianom, i to nie w sposób mniej lub więcej równomiernej zniżki lub zwyżki, lecz całkiem nieoczekiwanych skoków. W pięcioleciu 1924 — 26 r. według danych Gł. Urzędu Statystycznego cena ziemi wahała się od 980 zł. w r. 1926 za hektar (z budynkami) przeciętnie dla całej Polski do 2.570 zł. w r. 1928. W ciągu zatem niespełna dwóch lat cena ta podskoczyła o 165,2 proc.

Nawet w granicach jednego roku ceny te ulegały dużym wahaniom, od 829 zł. w woj. Wileńskiem (w r. 1928) do 3.488 zł. na Śląsku i 3.464 zł. w woj. Krakowskiem Wogóle najwyższe ceny płacone na Śląsku i w województwach w południowych, najniższe — w woj. wschodnich. Województwa centralne i zachodnie zajmują miejsca pośrednie.

Przytoczone cyfry są przeciętne dla całej Polski. Oczywiście zachodzą jeszcze inne, i to dość znaczne wahania w zależności od charakteru gleby i jej urodzajności, miejscowych warunków komunikacyjnych, prócz tego inna była cena majątków, sprzedawanych w całości, inna zaś w parcelacji dobrowolnej lub przymusowej i t. d. Jeżeli w r. 1928 cenę ziemi piaszczystej lichszej wziąć za 100, to cena lekkiego szczerku wynosiła 141,4, mocnego szczerku — 175,6, a dobrej pszennoburaczanej gleby — 209.1. Bardzo znaczne różnice zachodziły między cenami objektów z budynkami i bez nich, wynosiły one od 2 proc. (w woj. Lubelskiem) do 51 proc. (w woj. Nowogródzkiem). Ceny uzyskiwane przy parcelacji dobrowolnej były o 5—20 proc. wyższe od przeciętnych dla całych majątków ziemskich przy przymusowej — o 2 — 10 proc. niższe.

Pomimo ogromnej różnolitości cen ziemi, otrzymywanej do r. 1929, można uważać stosunki do tego czasu za normalne gdyż jakieś ceny bądź co bądź były, ziemię sprzedawano panowały stosunki podobne, jak w handlu, t. j. sprzedający starał się jak najwięcej otrzymać za ziemię a nabywca pragnął, aby możliwie najmniej za nią zapłacić. W każdym razie sprzedawano i kupowano, a tranzakcje dokonywane nie traciły charakteru zwykłych operacji kupieckich.

Rok 1928 wszakże, rok dobrych cen na ziemiopłody i najwyższych cen na ziemię, był zarazem ostatnim rokiem jakiej takiej kalkulacji. Wraz ze spadkiem cen na zboże zaczęły się raptownie obniżać i ceny ziemi, w sposób tak nieskoordynowany i tak trudny do jakiegokolwiek zanalizowania, że począwszy od tej daty Gł. Urząd Statystyczny zaniechał statystyki cen. Gdy w jakiejś tranzakcji sprzedawca otrzymywał cenę możliwą, to obok jego sąsiad musiał się wyzbywać ziemi po cenach śmiesznie niskich. Zapanował na rynku ziemi kompletny chaos. Zamiast dochodu rolnik miał z roku na rok powiększający się deficyt, długi i wszelkie zaległości rosły jak śnieżna lawina. Na licytacjach majątki ziemskie sprzedawano za sumę pożyczki Towarzystwa Kred. Ziemskiego, a jedynym niemal wydatkiem gotówkowym nabywcy były tylko koszta rejentalne. Cena ziemi przestała istnieć, dyktował ją nabywca w wysokości całkiem dowolnej. O utrzymaniu się na roli decydował bądź mus, gdy nawet minimalnej ceny niepodobna było osiągnąć, bądź przywiązanie do ziemi, t. j. ten właśnie czynnik wtórny, który w warunkach normalnych roli większej nie odgrywał.

Przed paru miesiącami sprzedano znane w kraju od lat 20 szkółki drzew owocowych po cenie mniej niż po dwa grosze za drzewko (ziemię nabywca otrzymał jako bezpłatny dodatek), kiedyindziej objekt większy uprzemysłowiony nabyto za dziesiątą część wartości, ówdzie osiągnięta cena nie zwróciła nawet kosztów drenowania. Miesiącami widzi się w gazetach ogłoszenie jednego i tego samego objektu — bez skutku.

Nie można się wobec tego dziwić, że kapitał przestał całkiem inwestować w rolnictwie. Według obliczeń kapitał ulokowany w nieruchomości miejskiej daje tylko 1,5 proc. rocznie, a jednak listy zastawne miejskie mają chętnych nabywców. Listy ziemskie pomimo niskiego oprocentowania przed wojną miały dobry kurs na giełdach ze względu na pewność lokaty Dzisiaj o umieszczenie większego pakietu listów ziemskich niesłychanie trudno, gdyż według powszechnego mniemania lokatę taką notorycznie należy uważać za „zamrożoną". W ub. roku Tow. Kred. Ziemskie zmuszone było przejąć szereg majątków za długi, a nie mając co z nimi robić za pomocą ogłoszeń prasowych poszukuje nabywcy.

W kraju rolniczym, jak Polska, kryzys rolnictwa jest źródłem całego przesilenia ekonomicznego, który minie nie wcześniej aż ziemia nabierze znów pewnej wartości.

Z. K.

Uczczenie ś. p. porucznika Zacwilichowskiego i ś. p. płk. Tatary.

Na szosie pod Drobinem na miejscu tragicznej katastrofy samochodowej, której ofiarą padli ś. p. por. Zaćwilichowski i ś. p. płk. Tatara, odbyło się odsłonięcie kamienia pamiątkowego ku czci obu ofiar katastrofy. Uroczystość zgromadziła szereg przyjaciół zmarłych. M. in. przybyło z Warszawy wiele osobistości ze świata politycznego, wojskowego i prasy, które miały możność stykać się w pracy ze ś p. por. Zaćwilichowskim.

Na zdjęciu naszem widzimy kamień pamiątkowy w chwilę po jego poświęceniu.

Niemcy zapraszają angielskich posłów do Polski!

Bezczelność propagandy niemieckiej nie zna granic.

Londyn. — „Times" donosi, że na specjalne zaproszenie wydziału politycznego Reichsverbandu der deutschen Industrie, 4-ch konserwatywnych posłów angielskich z wybitnym parlamentarzystą sir Johnem Sandermanem Allenem na czele odpłynęło dziś do Hamburga.

Parlamentarzyści angielscy, po przeprowadzeniu odnośnych konferencji w Berlinie, udać się mają następnie na wschodnie pogranicze Niemiec i badać stosunki (!) w „korytarzu polskim", w Gdańsku, Prusach i w Kłajpedzie.

Wiadomość „Timesa" jest bardzo lakoniczna, ale tem bardziej znamienna. Reichsverband der deutschen Industrie występuje sam nagle w charakterze, który każe domyślać się, że działa w imieniu Wilhelmstrasse, ponieważ byłoby zbyt grubemi nićmi szyte zapraszać posłów wprost przez ministerstwo spraw zagr. Rzeszy. P. Zechlin czyni to samo pod płaszczykiem jakiegoś politycznego wydziału Reichsverbandu der deutschen Industrie. Posłowie angielscy, na których czele stoi tak poważny członek, jak sir John Sanderman Allen, łatwowiernie albowiem nie przypuszczamy, aby rozmyślnie dali się wciągnąć w niemiecką robotę propagandową, nie zastanawiając się nawet nad tem, że Reichsverband der deutschen Industrie, którego interesy koncentrują się w ośrodkach ciężkiego przemysłu w Westfalji i Nadrenji, niema nic wspólnego z rolniczemi obszarami na wschodzie Niemiec, gdzie żaden poważniejszy przemysł nie istnieje.

Zgóry widzieć można skutki wizyty parlamentarzystów angielskich, którzy będą oprowadzani przez nie cofających się przed żadnemi kłamstwami i przed żadnemi fałszami, agentów niemieckiej propagandy. Najwyższy czas, aby rząd polski stanowczo zaprotestował przeciwko tego rodzaju wycieczkom angielskim, skierowanym na teren Polski. Jeżeli posłowie angielscy chcą być chociażby pozornie bezstronni, to droga z Berlina prowadzić powinna do Warszawy a nie na Pomorze i do Gdańska.

Pozatem Polska musi się zastrzec i to w formie zupełnie kategorycznej i stanowczej przeciw „badaniu stosunków" w terenach nadgranicznych przez jakichkolwiek parlamentarzystów, z jakiegokolwiek kraju.

Uroczysty pogrzeb w Paryżu

Zwłoki zamordowanego prezydenta Doumera będą przetransportowane na mały cmentarzyk paryski i złożone w grobowcu rodzinnym.

Paryż. — Stolica Francji urządziła zamordowanemu prezydentowi Doumerowi wspaniały pogrzeb.

Pogrzeb uroczysty rozpoczął się we czwartek, kiedy do Pałacu Elizejskiego przybył z kondolencjami dla pani Doumer nowy prezydent republiki Lebrun, który wbrew przepisom protokułu uważał za swój obowiązek samemu prowadzić żałobę narodową za karawanem wiozącym zwłoki Doumera.

Jednocześnie niemal z prezydentem Lebrun przybył król belgijski Albert w mundurze koloru khaki, ozdobionym wszystkimi orderami, książę Walji w paradnym mundurze grenadjerskim, książę Paweł serbski i książę Aosta, obaj w paradnych mundurach, przedstacieli głów rządzących obcych państw: cesarzowa Annamu, książę Ehrenwardt, szef sztabu generalnego armji szwedzkiej, minister Zaleski, przedstawiciel prezydenta Rzplitej Polskiej, szereg ministrów państw sprzymierzonych, oraz korpus dyplomatyczny w komplecie stanowił część orszaku żałobnego, w którym wziął udział cały rząd Francji, senat, Izba deputowanych, przedstawiciele trybunału, najwyższych władz, organizacje b. wojskowych i niezliczone tłumy publiczności, pragnących oddać ostatnią przysługę zmarłemu prezydentoki.

W kondukcie kroczyły dalej oddziały wojsk, marynarki, szkół wojskowych z St. Cyre i gwardji republikańskiej, które kończyły orszak.

Na ulicach, przez które przechodził żałobny kondukt, zebrały się tłumy publiczności. Improwizowano trybuny, wydawano specjalne wydawnictwa obejmujące życiorys zmarłego, oraz medaljoniki i pocztówki z jego wizerunkiem.

W katedrze Notre Dame odprawił kardynał Verdier uroczyste nabożeństwo

Włoscy ochotnicy wojenni u P. Prezydenta R. P.

Delegacja Włoskiego Związku Narodowego Ochotników Wojennych na audiencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W czasie audiencji obecni byli: ambasador włoski, gen. Galica, prezes Zarządu Głównego Związku Legionistów poseł Sławek, szef protokułu dyplomatycznego Romer i t. d. Po audiencji P. Prezydent R. P. podejmował członków delegacji herbatką.

Dźwiękowe „Grand-Kino"

Potężny dramat egzotyczny osnuty na tle powieści „Córka smoka" p. t.

Klątwa rodu Mandarynów

W rolach głównych: **ANNA MAY WONG, SESSUE HAYAKAWA** i in.
Przecudowne chińskie piosenki w wykonaniu Anny May Wong. Nad program:
Tygodnik Paramounta, Bombardowanie Szanghaju i inne.

Początek o godz. 5.30 po poł. — Wejście od 70 groszy. — Szczegóły w afiszach.

przy katafalku. Cały wielki plac między katedrą Notre Dame a prefekturą policji zalany był tłumami publiczności.

Ciało prezydenta Doumera pozostanie dzisiaj w gmachu Panteonu, gdzie pochowano wielu znakomitych Francuzów, jak poprzednika Doumera prezydenta Sadi Carnota, który również padł ofiarą zbrodniczego zamachu, oraz gdzie leżą zwłoki Rousseau, Voltera, Emila Zoli i innych wybitnych Francuzów, którzy zasłużyli się swej ojczyźnie.

Tardieu, wygłaszając przed Panteonem przemówienie, potępił żywo ohydną zbrodnię, która poruszyła cały świat i wywołała ogromne oburzenie.

Mówca przedstawił w zarysie piękną karjerę zmarłego od najskromniejszych początków aż do najwyższego stanowiska w państwie i stwierdzając, że zmarły prezydent przez swą pokojowość, wielki rozsądek i głęboką dobroć był prawdziwie doskonałym typem demokraty.

„Był on prezydentem — mówił premjer — prostym i prawym, zachowując wielką dyskrecję zewnętrzną, pod którą ukrywały się stanowcze postanowienia przeprowadzenia niezbędnych, śmiałych rozwiązań, dla których nie wahał się poświęcić tradycji i zwyczajów.

Służąc ojczyźnie, wprowadzał w grę cały swój autorytet i odpowiedzialność. W ubiegły piątek, po wystrzale mordercy, cały kraj zrozumiał, co reprezentował Doumer i chociaż nie poszukiwał on nigdy popularności, dokoła jego trumny zebrała się cała Francja, okryta prawdziwą żałobą narodową".

Tardieu składa następnie hołd Doumerowi, jako człowiekowi i ojcu rodziny, zabranemu w tak okrutny sposób.

Wreszcie, po złożeniu podziękowań głowom państw zagranicznych, którzy bądź osobiście, bądź przez swoich przedstawicieli, stanęli obok Francji w tej ciężkiej chwili. Tardieu podkreślił z naciskiem uroczysty spokój, jaki zapanował we Francji w ciągu ostatnich dni.

Wieczorem zwłoki przetransportowane zostaną na mały cmentarzyk paryski i złożone w grobowcu rodzinnym, obok trumien dwóch synów prezydenta, poległych na wojnie.

TELEGRAMY

USTALENIE TERMINU I PROGRAMU KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Londyn. — Wszystkie rządy, które zgłosiły swój udział w konferencji lozańskiej, wypowiedziały obecnie oficjalnie swą zgodę na zwołanie tej konferencji w dniu 16 czerwca. Foreign Office wyśle już w najbliższych dniach zaproszenia.

Także program konferencji, wypracowany przez rząd angielski, spotkał się z pełną aprobatą państw. Przewiduje on obrady nad reparacjami krajów innych, wreszcie nad rozmaitemi problemami finansowemi i gospodarczemi.

Delegaci Węgier i Bułgarji wezmą udział w konferencji dopiero przy omawianiu drugiego punktu programu.

SŁOWA PISMA ŚW. W 24-CH JĘZYKACH NA FALACH RADJOWYCH POPŁYNĄ Z WATYKANU.

Cita del Vaticano. — W pierwszym dniu Zielonych Świąt watykańska stacja radjowa nada w 24-ch językach lekcje z dziejów apostolskich na ten dzień przeznaczoną.

Transmisja ta przeznaczona przedewszystkiem dla chorych rozpocznie się o godz. 11-ej na fali 50.26.

Wielka liczba języków w jakiej lekcja ta nadana będzie ma przypominać cud udzielenia prze Mistrza boskiego apostołom daru mówienia we wszystkich językach.

Mordercą prezydenta--komisarz bolszewicki Zołotarew!

Sensacyjny zwrot w śledztwie, prowadzonem przez policję francuską.

Paryż. — „Matin" ogłasza wyniki śledztwa w sprawie zamordowania prezydenta Doumear, prowadzonego w Havrze. Nie wymieniony przez „Matina" konfident miał oświadczyć, że morderca prezydenta nie jest w rzeczywistości Gorgułow. Człowieka tego nazwiska rozstrzelali bolszewicy w roku 1918. Prawdziwe nazwisko mordercy prezydenta brzmi Aleksy Zołotarew i pochodzi z tej samej wsi, co i sam konfident, mianowicie z Kubania.

W ogłoszonej przez dzienniki fotografji mordercy poznał w Gorgułowie Zołotarewa. Później konfident ten się dowiedział, że Zołotarek był komisarzem bolszewickim w Kubaniu.

Paryż. — Morderca prezydenta Doumera był we środę poddany nowemu przesłuchaniu, trwającemu do późnej godziny wieczorem. Śledztwo to odnosiło się do notatek, jakie znaleziono przy Gorgułowie. Gorgułow mówi w nich o zamiarze zamordowania prez. Hindenburga, czechosłowackiego prez. Masaryka, ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego i znanego śpiewaka rosyjskiego Szaljapina oskarżając się o różne inne zbrodnie.

Podczas gdy porwanie dziecka Lindbergha i zamiar zamachu na Szaljapina nazwał czystą fantazją, przyznał, że miał zamiar zamordowania Hindenburga. Kiedy mu rząd niemiecki odmówił pozwolenia na przyjazd do Niemiec, nie mógł zamiaru tego wykonać. Zamachu na Masaryka tak samo nie wykonał. Wprawdzie przedstawiono go Masarykowi, lecz przyjęto go tak serdecznie i uprzejmie, że zamiaru tego zaniechał. Zamachu na Dowgalewskiego tylko dlatego nie wykonał, że go nie znał i bał się zastrzelić kogo innego.

Oczywiście są to tylko nieudolne wykręty, mające na celu skierowanie śledztwa na fałszywe tory lub też wywołania wrażenia, że zbrodniarz jest niepoczytalny.

NICI ŚLEDZTWA SIĘGAJĄ DO BERLINA.

Berlin. — Policja polityczna w Berlinie przytrzymała bawiącego tutaj emigranta rosyjskiego Jakowlewa znanego w kołach emigracji rosyjskiej działacza antybolszewickiego, który przez jakiś czas przebywał w Wilnie, później w Gdańsku. Był wydawcą prawicowego rosyjskiego tygodnika w Paryżu „Nabat". Jakowlew przesłuchiwany przez policję polityczną w Barlinie w związku z zeznaniami Gorgułowa złożonemi w Paryżu.

M. in. miał Gorgułow oświadczyć, iż planował również zamach na życie prezydenta Hindenburga, oraz prezydenta Czechosłowacji Masaryka.

Śledztwo policji berlińskiej ma ustalić w jakim stosunku do tych planów Gorgułowa pozostawał Jakowlew przebywający od pewnego czasu na terenie Niemiec.

CHORY STALIN ODSUWA SIĘ OD RZĄDÓW.

Moskwa. — O ciężkiej chorobie Stalina, któremu grozi paraliż, donosiliśmy przed niedawnym czasem. Jak daleko choroba już się posunęła świadczy fakt, że biuro polityczne partji komunistycznej na prośbę Stalina postanowiło udzielić mu bezterminowego urlopu zdrowotnego. Chory dyktator sowiecki rozpocznie urlop 1-go czerwca i spędzi go na Kaukazie.

Kierownictwo partji komunistycznej w czasie nieobecności Stalina sprawować będzie triumwirat w osobach Mołotowa, Kaganowicza i Postyszewa.

VETO PREZ. HOOVERA PRZECIW USTAWIE CELNEJ.

Waszyngton. — Prez. Hoover założył veto przeciwko uchwalonej przez kongres ustawie celnej, wedle której w przyszłości zmiana ceł dokonywana być ma nie przez prezydenta, lecz przez kongres.

Przedłożenie to przewidywało również zwołanie międzynarodowej konferencji celnej.

Hoover uzasadnia swe veto tem że wszelkie dotychczasowe konferencje gospodarcze, w których Ameryka brała udział od zakończenia wojny, skończyły się fiaskiem.

Zniżka cen i dewaluacja pieniądza w tych krajach, które odeszły od standartu złota, umożliwiła import zagranicznych fabrykatów do Stanów Zjednoczonych, co spowodowało szkodę dla amerykańskiego producenta i robotnika.

„W historji Stan. Zjedn. — tak głosi oświadczenie — nie było dotąd takiego okresu, w którym ochrona celna byłaby bardziej uzasadniona względami na interesy narodu amerykańskiego, aniżeli dzisiaj".

ANGLJA ŻĄDA OSZCZĘDNOŚCI W LIDZE NARODÓW.

Genewa. — W najgłębszej tajemnicy trzymana jest nota rządu angielskiego, którą zajmowała się wczoraj na tajnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów. Nota ta stwierdza, że wydatki Ligi Narodów stale rosną. Dowodem tego jest fakt, że w r. 1924 budżet Ligi Narodów wynosił 20 miljonów, a w r. 1931 osiągnął cyfrę 31 miljonów, nie licząc w to wydatków na konferencję rozbrojeniową.

Nota rządu angielskiego uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny w obecnej sytuacji, domaga się, aby Rada Ligi Narodów zamianowała specjalną komisję, która zbliżającemu się Zgromadzeniu Ligi Narodów przedstawi konkretne wnioski w sprawie obniżenia poborów, jakie wypłacane są urzędnikom Sekretarjatu Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy, oraz Biura pisarskiego Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Od siebie zaznaczamy, że pensje niektórych urzędników Ligi są istotnie bardzo wysokie. Generalny sekretarz np. otrzymuje rocznie około 180.000 fr. szw., jego zastępcy od 75 do 120.000 fr. szw., dyrektorzy sekcji od 30 do 75.000 fr. szw.

Można sobie tedy wyobrazić, jak wielka panika ogarnia pewne sfery sekretarjatu, gdy nota rządu angielskiego zostanie podana do wiadomości publicznej.

Wyśmienity jest rosół z MAGGI'ego kostek buljonowych
MAGGI Sp. z o. o. POZNAŃ
MAGGI buljon
Kb. 45.

O UPADŁOŚCI TOW. KREUGER I TOLL.

Londyn. — Ze Sztokholmu donoszą, iż minister sprawiedliwości zapowiedział wniesienie do parlamentu specjalnej ustawy, ogłaszającej upadłość towarzystwa Kreuger i Toll. Do przeprowadzenia likwidacji towarzystwa jest niezbędne ogłoszenie formalnego bankructwa. Postępowanie upadłościowe ma mieć specjalny charakter i trwać będzie przez 9 miesięcy, to jest do 1 marca 1933 r. Ustawa o ogłoszeniu upadłości wejdzie w życie zaraz po wygaśnięciu moratorjum, czyli od 1 czerwca r. b.

Opinja genewska

o sytuacji walutowej w Stanach Zjednoczonych.

Genewa. — Wczoraj zakończyły się w Genewie długotrwałe obrady Komitetu Złota, w którym zasiada m. in. dr. Feliks Młynarski. Obrady Komitetu Złota zakończono przyjęciem sprawozdania o fluktuacjach siły nabywczej złota. Sprawozdanie to, stanowiące owoc dwuletniej pracy, a spisane na 120-tu stronach pisma maszynowego, podpisali wszyscy członkowie Komitetu Złota, co stało się wbrew spodziewaniom, gdyż w styczniu rb. wśród ekonomistów zarysował się rozłam i można było spodziewać się, że nie wszyscy członkowie Komitetu Złota zgodzą się na podpisanie sprawozdania. Sprawozdanie opracowane przez Komitet Złota odesłane zostało natychmiast do druku, gdyż zarówno Lidze Narodów, jak i zainteresowanym państwom zależy bardzo na tem, aby referat ten ukazał się jeszcze przed rozpoczęciem Konferencji Reparacyjnej w Lozannie, dla której stanowić będzie bardzo cenny materjał.

Zgromadzeni w Genewie wybitni ekonomiści, biorący udział w obradach Komitetu Złota, poświęcili w rozmowach prywatnych wiele czasu omawianiu sytuacji finansowej i walutowej Stanów Zjednoczonych A. P. — Na tle rozpowszechnianych w ostatnich czasach przez prasę światową wiadomości o tendencjach inflacyjnych w St. Zjednoczonych, zastanawiano się nad sytuacją budżetową tego państwa, przyczem podnoszone są wątpliwości czy miarodajne czynniki amerykańskie zdecydują się ostatecznie wejść na drogę inflacji.

Zdaniem członków Komitetu Złota, z którymi genewski korespondent Agencji „Iskra" miał możność rozmawiać w Genewie, pomysły inflacyjne w Stanach Zjednoczonych przestałyby być aktualne, gdyby rząd Stanów zdołał przywrócić w tym kraju równowagę budżetową. Szereg ostatnich poczynań w St. Zjednoczonych zdaje się wskazywać na to, że rząd amerykański znajduje się na drodze, wiodącej do tego celu, o ile szereg wypadków natury wewnętrznej w tym kraju (jak wybory nowego prezydenta, możliwość zmian w wewnętrznej polityce i t. p.) nie staną temu na przeszkodzie. W każdym razie w kołach zgromadzonych w Genewie ekonomistów podkreślają, że przejawiające się w ostatnich czasach tendencje eksperymentowania z dolarem przyczyniły się do poderwania zaufania do tej waluty.

UNIKAJCIE PARTACZY DENTYSTYCZNYCH! Bo szkodzą zdrowiu i... kieszeni! Broszurę wyjaśniającą **SZKODLIWOŚĆ WYRAWIANIA** zębów, koron i mostków przez part. dent., — otrzymać można w księgarniach, w Administracji p. „Czystości" lub od autora Lekarza-Dentysty **MICHAŁA GABJNIEGO** w Częstochowie, Al. Najśw. Marji Panny (I Aleja) № 10.

HEIMWEHRA UTRUDNIA UTWORZENIE RZĄDU W AUSTRJI.

Wiedeń. — Po uciążliwych rokowaniach ze stronnictwami austrjackiemi — udało się wreszcie uzgodnić sporne kwestje rozwiązania parlamentu oraz rozpisania nowych wyborów, których termin wyznaczony zostanie dopiero na jesiennej sesji Rady narodowej.

Desygnowany kanclerz dr. Dolffus natrafia jednak w dalszym ciągu na trudności w sprawie utworzenia nowego gabinetu głównie ze strony bloku Heimwehry.

Gdyby jego usiłowania spełzły na niczem, podejmie się tej misji dotychczasowy minister sprawiedliwości dr. Schusznigg.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PREZYDENTA AUSTRJI.

Wiedeń. — Prezydent republiki austrjackiej Miklas poślizgnął się wczoraj późną nocą na schodach swego mieszkania i zranił się lekko w okolicę prawego oka. Prezydent będzie musiał z tego powodu pozostać przez kilka dni w domu, gdzie jednakże w dalszym ciągu będzie załatwiać wszystkie sprawy urzędowe.

O wypadku prezydenta donoszą w dalszym ciągu, że pracował on wczoraj w swej kancelarji do późnych godzin nocnych, skąd następnie udał się do domu na spoczynek. Gdy prezydent nacisnął na guzik elektryczny, celem zapalenia lampy na schodach poślizgnął się i spadł z 6-ciu schodów w dół. Rodzina przeniosła go natychmiast do mieszkania, gdzie wkrótce zjawił się lekarz, który przewiózł prezydenta do szpitala św. Elżbiety. W szpitalu zaszył lekarz prezydentowi ranę. Gdyby w dniu dzisiejszym ukonstytuował się nowy gabinet austrjacki, członkowie jego złożą ślubowanie na ręce prezydenta w jego mieszkaniu.

OSTATNIA HUTA W AUSTRJI ZAMKNIĘTA.

Wiedeń. — Zarząd huty żelaznej w Donawitz w Styrji ogłasza, że w sobotę mają być unieruchomione ostatnie wysokie piece i koksownie, które były czynne w Austrji. 250 robotników ma utracić pracę. Dzienniki donoszą, że huta będzie zamknięta na kilka miesięcy. Jako powody stagnacji podaje „Neue Freie Presse" brak zamówień, znaczne zapasy żelaza surowego i trudności w uzyskaniu dewiz na zakup koksu zagranicznego.

SPISEK W SYDNEY.

Londyn. — W Sydney (Australja) wykryła policja spisek, który miał na celu zamach na premjera rządu Nowej Połu-

Fabryka papy dachowej M. Bema
ul. Równoległa 51 d. Piękna (Ostatni Grosz).
Poleca znane ze swej dobroci wyroby

PREZYDENT REPUBLIKI FRANCUSKIEJ

PAWEŁ DOUMER

poległ dnia 6 maja b. r. — z ręki mordercy.

Odczuwając całem sercem ból Narodu Francuskiego, łączymy się w głębokim smutku z Rodakami Poległego i wierzymy, że Cień Wielkiego Patrjoty prowadzić będzie bratnią Francję do niewzruszonej chwały i potęgi.

Związek Inwalidów Wojennych R. P.
" Legjonistów Polskich
" Peowiaków
" Powstańców Śląskich
" Oficerów Rezerwy
" Podoficerów Rezerwy
" Rezerwistów i b. Wojskowych
Stowarzyszenie Rodzina b. Wojskowych
Pow. Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie.

dniowej Walji, socjalistę Langa. Organizatorami spisku była anty-komunistyczna organizacja „Nowa Gwardja". Spiskowcy zamierzali porwać premjera, sekretarza kolonji, komisarza policji i kilku wyższych urzędników i trzymać ich w zamknięciu, dopóki nie nastąpi zmiana rządu, która oddałaby władzę w ręce prawicy. Po tej zmianie uwięzieni dygnitarze mieli być postawieni przed sąd i oskarżeni o zdradę stanu.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY PREZYDENTEM R. P. A KRÓLEM RUMUNJI.

Warszawa. — Z powodu święta narodowego Rumunji p. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki przesłał na ręce króla Karola II depeszę treści następującej:

„Proszę Waszą Królewską Mość, by zechciała przyjąć gorące życzenia moje oraz narodu polskiego, osobistego szczęścia Waszej Królewskiej Mości oraz pomyślności dla Rumunji, naszej sojuszniczki i przyjaciółki. (—) Ignacy Mościcki".

W odpowiedzi król Karol przesłał na ręce p. Prezydenta Mościckiego następującą depeszę:

„Bardzo wzruszony życzeniami Waszej Ekscelencji oraz Polski dla mnie i mego kraju, jak i wyrazami uczuć przyjacielskich, proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie mojego najszczerszego podziękowania. (—) Karol".

DAR GOŚCI WŁOSKICH DLA PREZYDENTA WARSZAWY.

Warszawa. — We czwartek delegacja Zw. Narodowego Włoskich Ochotników Wojennych złożyła wizytę p. prezydentowi miasta i wręczyła mu bronzową statuetkę, wyobrażającą godło Rzymu: wilczycę karmiącą Remusa i Romulusa.

Prezydent miasta podziękował za dar w imieniu m. Warszawy i wręczył każdemu z uczestników delegacji monografję R. Przeździeckiego „Varsovie".

ZNOWU REDUKCJE GÓRNIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. — Dyrekcja kopalń księcia Henckel-Donnersmarcka w Świętochłowicach zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o dalszą redukcję 1000 górników, mianowicie 250 górników na kopalni „Niemcy", 250 górników na kopalni „Śląsk", 250 górników na kopalni „Donnersmarck" i 250 górników na kopalni „Blücher", a to z końcem maja rb.

Ta sama dyrekcja zgłosiła wniosek o zwolnienie 50 urzędników, zajętych na tych kopalniach. Wnioski te rozpatrzy komisarz demobilizacyjny.

Zarząd kopalni „Matylda" w Lipinach zgłosił wniosek o redukcję 400 górników na wymienionej kopalni. Komisarz demobilizacyjny, wyraził zgodę na redukcję 285 górników. Okazuje się, że zwolnienia robotników na terenie G. Śląska jeszcze niestety nie ustały.

Dźwiękowy TEATR „ODEON"

Dziś w piątek **nieodwołalnie po raz ostatni!**
Ulubienica wszystkich JANET GAYNOR
z nowym partnerem WARNEREM BAXTER
w wielkim filmie Foxa

JEGO MALEŃKA

Nad progr: NA ZIEMIACH KRÓLOWEJ SABY
Zdjęcia w kolorach
Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Sobota 14 MAJA

Dziś — Wig. Bonifacego
Jutro — Zesł. Ducha św. Zofji
Wschód słońca o godzinie 3.56
Zachód „ „ 19.25
Kalendarzyk historyczny:
Zwrot Kamieńca Polsce 1669 roku.

— **Pielgrzymka z Warszawy do Częstochowy.** W dniu 14 maja na Zielone Świątki ks. kanonik St. Żelazowski, proboszcz parafji św. Antoniego w Warszawie organizuje pielgrzymkę do Częstochowy przy współudziale VIII-go oddz. Stow. Rob. Chrześć. Pielgrzymka wyruszy z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, po nieszporach i błogosławieństwie na kolej z orkiestrą, powrót 17 maja rano.

— **Zebranie delegatów Ch. Zw. Zaw.** W sobotę dnia 14 maja r. b. o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Chrz. Zw. Zaw. ul. Narutowicza 30 (dawniej Krakowska 24) odbędzie się zebranie dziesiętników i delegatów Chrz. Zw. Zaw.

— **Zebranie II-go Stow. Młodz. Polsk. Męskiej.** Dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. w sali byłej czytelni „Ogniska Robotniczego" ul Narutowicza L. 24 odbędzie się zebranie plenarne II-go S. M. P. M.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Obecność członków na zebraniu konieczna i obowiązkowa.

— **Wystawa lalek na dzieci bezdomne.** Dziś w sobotę, otwartą będzie wystawa lalek p. Stefanji Łazarskiej w nowym lokalu Tow. Przyjaciół Francji, II-ga Aleja 26, I piętro. Punktualnie o godzinie 6-tej pogadanka p. S. Łazarskiej o lalkach. Bilety wstępu po 2 zł. ważne są na wielokrotnie zwiedzanie przez cały czas trwania wystawy i każdy numer może wygrać lalkę, wylosowaną po skończeniu wystawy. Od niedzieli począwszy od 12 do7-ej wstęp 50 groszy.

— **Mylny rozkład kursowania autobusów.** Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następujący komunikat Stow. właścicieli autobusów miejskich:

„Sprzedawany przez ulicznych sprzedawców rozkład jazdy autobusów pozamiejskich jest niezgodny z rzeczywistym, przez co w błąd wprowadzone zostaną osoby potrzebującej skorzystać z komunikacji autobusowej.

— **Otwarcie Targów Katowickich.** Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. odbędzie się uroczyste otwarcie „Targów Katowickich" na terenach wystawowych przy parku Kościuszki w Katowicach. Targi Katowickie urządzone są staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej.

Ze zjazdu delegatów

Kół Okręgu Częstochowskiego Związku Oficerów Rezerwy.

W dniu 5 b. m. obradował zjazd delegatów Kół Okręgu Częstochowskiego Z. O. R. w Kasynie Oficerskiem przy udziale 28 delegatów, reprezentujących 12 Kół. Zjazd otworzył przemówieniem i powitaniem delegatów prezes Okręgu dr. St. Szwedowski. W przemówieniu swem podkreślił, że mimo coraz trudniejszych warunków, wynikłych na tle gospodarczem i powszechnego kryzysu, Związek Ofic. Rez. stale dąży do realizowania swej ideologji. W związku szukaliśmy zawsze otuchy i czerpaliśmy optymizm. Z drogi nakreślonej nie zboczyliśmy i gotowi jesteśmy zawsze do każdego wysiłku dla Ojczyzny. Wszelkie ataki czy to międzynarodówek, czy też hakatyzmu pruskiego nie zachwieją nami, bo zawsze jesteśmy „W służbie dla Polski".

Protokuł z ostatniego zjazdu delegatów odczytał por. rez. T. Jagodziński. Obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z działalności prac Okręgu złożył sekretarz Okręgu por. rez. R. Trawiński. Prace w poszczególnych Kołach Okręgu są należycie prowadzone. Oficerowie rezerwy pracują we wszystkich organizacjach o charakterze społecznym, a więc: L. O. P. P., Czerwonym Krzyżu, w Komitetach dla Spraw Bezrobocia, Patronatach nad więźniami, Tow. Kresów Zachodnich i t. p. Szkolenie własne postawione jest na wysokości zadania dzięki poparciu władz wojskowych na terenach Kół. W pięciu Kołach potworzone zostały Koła Podch. Rezerwy, które pracują pod kierunkiem Ofic. Rez. W wielu kołach praca P. W. i W. F. jest bardzo wysoko postawioną, o czem świadczą pochwały władz wojskowych i subsydja dawane na ten cel. Zamożniejsze finansowo Koła udzielają pożyczek zwrotnych swym członkom oraz potworzyły stypendja dla sierot po poległych obrońcach Ojczyzny. W roku sprawozdawczym — Okręg powiększył się o 48-iu członków. Stan na I. V. 1932. wynosi 458 oficerów.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Okręgu por. rez. J. Nowak, a Komisji Rewizyjnej por. rez. St. Skalski, poczem przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami. Przeprowadzona dyskusja, w której zabierali głos delegaci poszczególnych Kół, jeszcze raz podkreśliła, jak interesują się poszczególne Koła pracami Związku oraz jak pojmują rolę i zadanie oficera rezerwy w społeczeństwie.

Na wniosek ppułk. Hałacińskiego przez aklamację z podziękowaniem udzielone zostało absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Również przez aklamację wybrany został nowy Zarząd Okręgu w osobach: dr. St. Szwedowski prezes, rotm. St. Kłoskowski I vice-prezes z Kielc, ppor. Z. Lubczyński II vice-prezes, ppor. W. Kruszyński III vice-prezes z Piotrkowa, por. R. Trawiński sekretarz, por. J. Nowak skarbnik, członkowie Zarządu: por. T. Dziubiński, por. T. Jagodziński, ppor. J. Kanczewski, kpt. dr. M. Niewiarowski z Radomska; Komisja Rewizyjna: por. St. Skalski, por. E. Morat, ppor. Kiec; Sąd Koleżeński: ppułk. Hałaciński, ppułk. W. Mikulski, kpt. J. Kluczewski, por. T. Dziubiński i ppor. St. Kulej.

Przyjęto następnie cały szereg wniosków organizacyjnych. Po zjeździe odbył się wspólny obiad w Kasynie Oficerskiem.

— **Nowy Zarząd Zw. Rezerwistów w Częstochowie.** W tych dniach odbył się powiatowy zjazd delegatów Związku Rezerwistów w Częstochowie, celem wyboru Zarządu Powiatowego. W skład Zarządu Powiatowego wybrani zostali: pp. Majer Tomasz — prezes, dr. Skotnicki Jan — I vice-prezes, inż. Gniewiński Czesław — II vice-prezes i referent kulturalno oświatowy, Głowniak Leopold — sekretarz, ppułk. rez. Sosnowski Mikołaj — skarbnik, Sejfried Czesław — referent organizacyj Kół na powiecie, Chołdyk Zygmunt — referent prawny, Castellati-Gotin Jan — zast. sekretarza i Marszał Stefan — gospodarz lokalu; do Komisji Rewizyjnej: pp. Cichoń Leon — przewodniczący oraz Letkowski Wiktor i Ślusarek Czesław — członkowie.

— **Występy gościnne K. Junoszy-Stępowskiego. w teatrze Kameralnym.**

W piątek teatr nieczynny.

Od soboty, 14 maja, teatr Komeralny gościć będzie na swojej scenie znakomitego artystę Kazimierza Junoszę Stępowskiego, który wraz z zespołem naszego teatru odegra kilka sztuk. Na pierwszy ogień pójdzie świetna komedja Verneuil'a „Azais", następnie „Jastrząb" Croisseta i „Żółta rękawiczka" grana ostatnio z olbrzymiem powodzeniem na scenie krakowskiej. Szereg najwspanialszych kreacji Kazimierza Junoszy-Stępowskiego pozwoli publiczności naszego miasta zapoznać się bliżej z wielkim kunsztem aktorskim świetnego artysty.

— **Czarna Kawa-Bridż.** Miejscowy Obwód Legjonu Młodych pod protektoratem honorowym Prezydjum Koła Senjorów: pp. gen. M. Dąbkowskiego, starosty inż. K. Kühna i dyr. D. Zbierskiego, urządza w sobotę 14 b. m. o godz. 20-ej w sali Rady Miejskiej „Czarną Kawę-Bridż", urozmaiconą licznemi atrakcjami i doborową orkiestrą.

Proces o zdemolowanie lokalu P.P.S.

rozpoczął się dziś przed Sądem Okręgowym w Częstochowie.

W dzisiejszy piątek przed Sądem Okręgowym w Częstochowie rozpoczął się głośny proces o zdemolowanie lokalu P. P. S. przy ul. Kościuszki nr. 62, dokonane w okresie najgorętszych, partyjnych walk przedwyborczych, mianowicie w dn. 14 października 1930 r.

W dzisiejszym procesie, budzącym wielkie zainteresowanie, na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Porado, Walenty Kałuża, Tomasz Gładysz, Stefan Wojnar-Byczyński, Antoni Kozłowski, Władysław Gajda i Stanisław Szukalski.

O godzinie 10-ej rano na salę wszedł komplet sądzący w składzie: przewodniczący sędzia Nierubliszewski, wotanci sędziowie Herasimowicz i Gawlikowski, protokulant apl. sąd. Pawelski. Z ramienia Urzędu Prokuratorskiego oskarżenie popiera pprok. Mościcki z Piotrkowa.

Jako oskarżyciel posiłkowy występuje pełnomocnik Okr. Kom. Rob. P. P. S. mec. Karniol z Warszawy, b. podprokurator w Częstochowie. Ponadto adw. M. Konarski popiera powództwo cywilne o zasądzenie solidarnie od oskarżonych sumy 3.700 zł. na rzecz P. P. S. na pokrycie wyrządzonych szkód przez zniszczenie urządzenia lokalu.

W obronie oskarżonych występują: p. p. adwokaci: Paciorkowski, Gawroński i Bielobradek.

Na rozprawę wezwano około 60-ciu świadków.

Po zebraniu generaljów od oskarżonych i na wniosek obrony o dodatkowem wezwaniu trzech świadków Molendy, Smołuchy i Barczaka Sąd postanowił sprawę rozpoznać.

Następnie odczytany został akt oskarżenia Urzędu Prokuratorskiego i akt oskarżenia posiłkowy, które w głównej swej osnowie głoszą, iż:

„na mocy art. 278, 279 i 283 K. P. K. oskarża się: 1) Jana Porado, s. Romana i Marji, l. 34, 2) Walentego Kałużę, s. Adama i Antoniny, l. 33, 3) Tomasza Gładysza, s. Tomasza i Marji, l. 27, 4) Stefana Wojnar-Byczyńskiego, s. Teofila i Karoliny, l. 32, 5) Antoniego Kozłowskiego, s. Franciszka i Julji, l. 26, 6) Władysława Gajdę, s. Karola i Marjanny, l. 30 o to, że w dn. 14 października 1930 roku w Częstochowie, działając świadomie wspólnie i po uprzedniem porozumieniu się wzięli udział w zbiegowisku publicznem, które, działając wspólnemi siłami uczestników, dopuściło się wtargnięcia do lokalu Okr. Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej przy ul. Kościuszki 62 i uszkodzenia mienia tejże partji, skutkiem pobudek, wypływających z nienawiści partyjnej oraz że podmówili innych do urządzenia tego zbiegowiska, przyczem sami, jako uczestnicy tegoż, kierowali zbiegowiskiem przy popełnieniu wyżej wymienionych przestępstw.

Przestępstwo to przewidziane jest w art. 51 i 122 cz. I p. 1 i cz. II K. K. i na zasadzie art. 18 i 24 K. P. K. podlega rozpatrzeniu Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie.

Uzasadnienie: W dniu 14 października 1930 r. w Częstochowie, oskarżeni wespół z innymi zorganizowali na placu przed Magistratem wiec, wygłaszając podburzające przemówienia. W wyniku tego utworzyło się na placu tym zbiegowisko publiczne, złożone z kilkuset osób, co wszyscy oskarżeni, a w szczególności Porado, Szukalski i Wojnar-Byczyński wykorzystali i wygłosili podburzające przemówienia do zgromadzonego tłumu, nawołując do zdemolowania lokalu O. K. R. P. P. S.

Pod wpływem przemówień tych utworzył się zorganizowany pochód, złożony z kilkuset osób, który ruszył z placu magistrackiego poprzez Aleje na ul. Kościuszki pod lokal O. K. R. P. P. S. Na czele pochodu tego kroczyli oskarżeni, którzy przez całą drogę podniecali i wrogo uspasabiali idący za nimi tłum, wznosząc odpowiednie w tym celu okrzyki.

Po przybyciu na miejsce tłum począł się wdzierać do klatki schodowej, prowadzącej do lokalu P. P. S., a następnie siłą dostali się do samego lokalu na II-m piętrze, niszcząc i demolując doszczętnie całe urządzenie tegoż.

Dzieło zniszczenia dokonane zostało również naskutek odpowiednich dyrektyw i wskazówek oskarżonych, bowiem, jak ustalili świadkowie, zbadani w toku śledztwa, oskarżeni: Porado, Kałuża i Ko-

KINO-TEATR „MUZA"

Wielkie święto filmu polskiego!

Rok krwi i klęski! Rok bohaterów!

ROK 1863

HURAGAN

Role główne **Renata Renee, Zbyszko Sawan** i inni

Pocz. o 5.30. Wejście od 50 gr. Szczeg. w afisz.

złowski nawoływali tłum do wdarcia się do lokalu P. P. S., a tenże Kozłowski, Gładysz i Gajda wraz z innymi, nieustalonymi osobnikami, byli w lokalu P. P. S. i wyrzucali mienie jej przez balkon i okna, nie wyłączając sztandarów partyjnych.

Po całkowitem zniszczeniu urządzenia lokalu tłum wrócił na plac magistracki, gdzie oskarżeni wygłosili powtórnie przemówienia, a za wskazówką osk. Wojnar-Byczyńskiego rozpalono ognisko, na którem spalono drzewce zabranych z lokalu P. P. S. sztandarów, same zaś sztandary odniesiono do lokalu P. P. S. dawn. Frakcji Rewolucyjnej.

Oskarżeni zbadani w toku śledztwa do zarzucanych im przestępstw nie przyznali się".

Nadmienić należy, iż siódmy z oskarżonych, Stanisław Szukalski, **b. urzędnik Magistratu,** nie jest objęty prokuratorskim aktem oskarżenia, natomiast figuruje on w oskarżeniu oskarżyciela posiłkowego.

Po aktach oskarżenia odczytany został tekst powództwa cywilnego.

Następnie oskarżeni kolejno udzielają wyjaśnień i nie przyznają się do podburzania tłumu oraz do czynnego demolowania lokalu P. P. S., byli bowiem tylko w pobliżu lokalu na ulicy.

Oskarżyciel posiłkowy adw. Karniol zadał kilka pytań oskarżonym, poczem Sąd zarządził kilkuminutową przerwę.

Po przerwie jako pierwszy zeznaje św. J. Kaźmierczak, sekretarz egzekutywy P. P. S.

Św. Kaźmierczak w zeznaniu opowiada o obrazie zniszczenia, jaki ujrzał w lokalu P. P. S. Zabrano z lokalu 4 sztandary, w tem 2 stare z 1905 r. o wartości historycznej. W dalszym ciągu św. ustala wartość zniszczonych przedmiotów, a więc drzewiec od sztandarów, maszyny do pisania, zgórą 40-tu szyb, portretów, sprzętów i t. d. — Sąd demonstruje fotografje zdemolowanego lokalu.

Św. Lizurej zeznaje, że wraz z gospodynią Czerwonkową był w lokalu P. P. S. 14 paźdz. 1930 r., gdy wpadli tam chłopcy, uprzedzając go, że tłum idzie demolować lokal i bije przywódców P. P. S. Wówczas św. wyszedł z lokalu, zamykając drzwi na klucz, to samo uczyniła Czerwonkowa, poczem z ulicy obserwował demolowanie lokalu, a m. in. słyszał tylko głos osk. Gładysza, który krzyczał, aby nie niszczyć sztandarów.

Św. Karczmarzyk zeznaje, iż była na chwilę przed zdemolowaniem lokalu wewnątrz, gdy tłum się zbliżał, wybiegła na ulicę i widziała w pochodzie osk. Kałużę.

W chwili oddawania numeru na maszynę trwa badanie świadków.

— Koncert w parku Staszyca na dożywianie dzieci. W drugie święto dn. 16 b. o godz. 4 po południu staraniem Związku Obywat. Pracy Kobiet odbędzie się w parku Staszyca koncert orkiestry 27 p. p. Dochód z koncertu przeznaczony na humanitarną akcję dożywiania dzieci.

— Z Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów. W dniu 14 maja r. b. cykliści wyjeżdżają o godzinie 13.30 z wycieczką do Świętego Krzyża. Zbiórka Aleja róg Kościuszki.

— Kto ma się stawić przed Komisją Poborową? W dn. 14 bm. o godz. 8-ej r. przed Komisją Poborową w Częstochowie przy ul. Kilińskiego nr. 13 stawić się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z gm. Potok Złoty, których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do M.

— Rewizje celne w asyście oficerów Straży Celnej. Izba przem.-handl. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że otrzymała z dyrekcji ceł w Mysłowicach oraz śląskiego inspektoratu okręgowego Straży Granicznej w Katowicach przychylne odpowiedzi na memorjał Izby, w myśl których rewizje celne dokonywane będą w godzinach, w których przedsiębiorstwa handlowe nie pracują i w sposób jaknajmniej zwracający uwagę niezainteresowanych osób, przyczem — o ile chodzi o rewizje, dokonywane przez Straż Graniczną — rewizje te będą się odbywać pod nadzorem oficerów Straży.

Na prośbę sfer gospodarczych, Izba interwenjowała w urzędzie celnym w Sosnowcu o takie przyspieszenie czynności manipulacyjnych, aby przesyłki, zgłaszane w urzędzie celnym zrana mogły być nadane tego samego dnia. Izba otrzymała zapewnienie, że urząd celny będzie się starał iść nadawcy jaknajdalej na rękę.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 13 na 14 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— Pożar w Kłobucku. W nocy na 12 b. m. o godz. 24, w zagrodzie Berka Glina w Kłobucku, powstał pożar od zaprószenia ognia, wskutek czego spaliła się szopa, wart. 400 zł.

— Pożar na strychu przy ul. Warszawskiej. W dniu 11 b. m. o godz. 1.30 w oficynie na poddaszu przy ul. Warszawskiej 41, powstał drobny pożar wskutek wadliwego urządzenia komina. Pożar zlikwidowano w zarodku.

Nabożeństwa Prawosławne

W Kaplicy przy ul. Jasnej 21.

W sobotę d. 14 maja o godz. 6 1/2 wieczorem W niedzielę d. 15 maja o godz. 10 rano, oraz na cmentarzu prawosławnym **żałobne nabożeństwo** w niedzielę dnia 15 maja o godzinie 3-ej po południu.

ZARZĄD.

Krwawe najście

na baraki miejskie na Stradomiu.

W dniu 12 b. m. o godz. 23, Kazimierz Leszczyński, Narutowicza 60, Mieczysław Mikołajczyk, Przechodnia 4 i Tadeusz Rak, Mała 14, wtargnęli do mieszkania Ludwika Pałki, baraki miejskie i zadali mu kilka ran nożem oraz pokłóli również Romana Lubczyka, zam. tamże. Sprawców zatrzymano.

— Nieszczęśliwy wypadek na równym chodniku. Zebraczka Leomila Marczyńska, przechodząc około kościoła św. Jakóba w dniu 11 b. m. upadła i złamała nogę.

— Sprzeczka małżeńska z tragicznym finałem. W dniu dzisiejszym w godzinach porannych w mieszkaniu przy ul. Narutowicza 3, na tle osobistych nieporozumień, Marjanna Majewska oblała kwasem solnym twarz męża Józefa Majewskiego, który przewieziony został na kurację do szpitala.

— Na kradzieży paczki. Pielucha Emil, zam. w Psarach, zameldował policji, że nieznany mu osobnik usiłował dokonać kradzieży paczki z towarem. Jak ustalono, był nim Gawron Władysław (Warszawska 19), którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Z KRAJU.

(—) Wydzierżawienie fabryki przez urzędników i robotników. W ubiegłym roku unieruchomiono w Orzeszu w/pow. pszczyńskim istniejącą tam oddawna fabrykę szkła. Była to własność spółki akc. Produkcja miesięczna wynosiła 50.000 zł. Robotnicy i urzędnicy tej fabryki po przymusowem rocznem bezrobociu, objęli tę fabrykę na zasadach spółdzielczych wydzierżawiając ją od właściciela na dogodnych warunkach.

Robotnicy i urzędnicy wpłacają na udział całkowity zarobek pierwszych dwuch miesięcy. Do uruchomienia szklarni potrzebny jest jeszcze kapitał około 15.000 zł. Ta spółdzielcza fabryka zatrudniać będzie około 150 robotników.

Jest to pierwszy wypadek na Górnym Śląsku objęcia unieruchomionego przedsiębiorstwa na zasadach spółdzielczych przez robotników i urzędników.

Wstrząsające morderstwo

w Słupi Nowej pod Kielcami.

Onegdaj w osadzie Słupia Nowa pod Kielcami około godz. 2-giej po poł. w mieszkaniu Kęcińskich wynikła sprzeczka o gołębie pomiędzy Stefanem Kęcińskim, lat 13 i siostrą jego Kazimierą, która zakończyła się morderstwem 18-letniej Kazimiery.

Kęciński usiłował wejść do mieszkania i wypuścić młode gołębie z pod pieca oraz nakarmić je. Siostra Kęcińskiego, Kazimiera, kończąca mycie podłogi — nie chciała wpuścić brata i uderzyła go lekko w rękę. Obrażony brat robił wtedy szczotkę i trzymał w ręku długi nóż i nożyce, któremi w pierwszej chwili chciał uderzyć siostrę, która po wydarciu mu nożyc zepchnęła go z progu izby do sieni.

Wówczas wyrodny brat jednem potężnem uderzeniem wpakował nóż po rękojeść w serce siostry.

Po dokonaniu morderstwa, przerażony chłopak zbiegł do pobliskiego lasu i tam ukrył się w jakiejś kryjówce, przed okiem poszukującej go policji.

Zawezwany na miejsce zbrodni lekarz skonstatował śmierć nieszczęśliwej, która nastąpiła natychmiast wskutek przebicia serca nożem.

Stefan i Kazimiera Kęcińscy nie mają rodziców i byli na utrzymaniu starszego rodzeństwa. W mieszkaniu podczas kłótni byli sami. Morderstwo to wywarło w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanej i gdy odezwały się dzwony kościelne morderca tknięty do głębi oraz trapiony widocznie wyrzutami sumienia wyszedł ze swej leśnej kryjówki i podążył ku kościołowi, gdzie niesiono zwłoki zamordowanej.

Zobaczywszy orszak pogrzebowy Kęciński stanął w miejscu jak wryty, wpatrując się w trumnę, po jego twarzy spływały łzy.

Po dojściu do niego policji pozwolił się aresztować i prosił jedynie, by pozwolono mu zobaczyć cały kondukt pogrzebowy.

Badany podczas śledztwa Kęciński zeznaje, że nie chciał zamordować siostry i nie uderzył jej nożem, lecz ona sama nabiła się na nóż, który trzymał w ręku.

Zeznania jego są sprzeczne z ekspertyzą śledztwa. Małoletniego mordercę przesłano do dyspozycji sędziego śledczego, który narazie kazał osadzić go w więzieniu.

(—) Fikcyjny pogrzeb. Ze Lwowa donoszą, że w związku ze strajkiem robotników budowlanych i zatargiem z przedsiębiorcami budowlanymi, urządzono fikcyjny pogrzeb przewodniczącemu związku budowlanego — Maciołkowi. Grupa robotników niosła trumnę do domu, w którym mieszka Maciołek, śpiewając pieśni żałobne, poczem ustawiono trumnę w korytarzu. Na bramie domu nalepiono klepsydrę z nazwiskiem Maciołka.

Demonstrantów rozproszyła policja.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Doktorowi Władysławowi Sobolowi za wyleczenie mnie z niebezpiecznej choroby, składają serdeczne podziękowanie

1114 *KACZMARZYKOWIE.*

Nadesłane.

W Związku z listem otwartym Zarządu Abonentów Prądu Elektrycznego umieszczonym w Nr. 103, z dnia 5 maja r. b. w „Gońcu Częstochowskim" stwierdzamy, iż istotnie pomyliliśmy się, przypisując „Nowinom Częstochowskim" przedruk artykułu pisma Belgijskiego, natomiast przedruk ten ukazał się w „Słowie Częstochowskim".

Za mimowolną pomyłkę w tym wypadku przepraszamy „Nowiny".

Zarząd Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego.

Częstochowa, dnia 6 maja 1932 r.

Jako odpowiedź na list P. Siemiatyckiego, który ukazał się w dniu 13 maja 1932 r. w „Gońcu Częstochowskim": komunikuję:

1) P. Siemiatycki w dalszym ciągu wprowadza opinję publiczną w błąd, chcąc poderwać autorytet Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego,

2) W tym celu kompletnie wypaczył treść mej rozmowy z nim.

3) Metody P. Siemiatyckiego dosadnie charakteryzują tę małowartościową osobę.

4) Dla udowodnienia opinji publicznej powyższych moich twierdzeń, skierowuję sprawę do sądu, powołując się na świadków naszej rozmowy.

Jednocześnie oświadczam, iż z osobnikiem o tak małej wartości moralnej i etycznej, występującym w roli agenta Elektrowni, nie będę prowadził dalszej polemiki, gdyż ubliżałoby to mojej godności.

A. Franke.

Częstochowa, d. 6.V 1932 r.

ŁADNE UPOMINKI IMIENINOWE DLA ZOFJI

w dużym wyborze poleca

SKLEP „GOŃCA" Aleja № 26.

Ostatnie wiadomości.

NIEMCY WYDALAJĄ POLSKICH NAUCZYCIELI.

Piła, 13.5. — Władze niemieckie wydaliły z granic Niemiec 4 nauczycieli polskich szkół mniejszościowych z powiatu Bytomskiego i Złotowskiego. Ponadto zamknięto 2 szkoły w powiecie Złotowskim i Babim Moście. Zarządzenia te wywołały powszechny niepokój wśród ludności polskiej, zamieszkałej na Śląsku Opolskiem, bowiem uważane są za pierwszą fazę wzmożonego ucisku narodowego Polaków ze strony niemieckiej.

Dziecko Lindberga nie żyje!

Zwłoki odnaleziono w lesie Hopewll w pobliżu posiadłości Lindberga.

Londyn. 13.5. — Z Nowego Yorku donoszą: W lesie Hopewll w pobliżu posiadłości Lindberga znaleziono wczoraj zwłoki dziecka Lindberga, daremnie poszukiwanego przez policję amerykańską od 73 dni.

Nieżywe dziecko znaleziono zaledwie w o dległości 4 mil angielskich od posiadłości Lindberga, co dowodzi, że poszukiwania w najbliższym obrębie przeprowadzone były niezbyt dokładnie.

Szkielet, ukryty pod warstwą liści i odwrócony twarzą do ziemi, odnalazł przypadkowo murzyn Allan, który zwożąc drzewo udał się głębiej do lasu, gdzie ujrzał wystającą z pod liści nogę dziecka. O odkryciu tem natychmiast powiadomił rodziców i najbliższy posterunek policji.

Hopewll, 13.5. — Prócz pęknięcia z lewej strony, czaszka posiada pęknięcie z prawej oraz niewielki otwór wielkości szylinga. Rana mogła powstać bądź przez uderzenie tępem narzędziem, bądź też przez wyrzucenie dziecka z pędzącego samochodu. Zwłoki znajdowały się w pobliżu szosy nowojorskiej.

Szef policji Szwarckopf oświadczył, że po odnalezieniu trupa dziecka czynione będą poszukiwania w celu ujęcia złoczyńców. Przedewszystkiem oddani będą prokuraturze dwaj osobnicy, którzy zabiegali o wykup dziecka.

Pani Lindbergowa przyjęła wiadomość o odnalezieniu dziecka ze zwykłem jej męstwem.

POŻAR UNIWERSYTETU W WALENCJI.

Walencja, 13.5. — W tutejszym uniwersytecie wybuchł gwałtowny pożar, który szybko rozszerzył się. Gmach uniwersytetu, mimo wysiłków straży pożarnych, został całkowicie zniszczony.

KATASTROFA KOLEJOWA W SOWIETACH.

Wilno, 13.5. — Z pogranicza donoszą, że na linji kolejowej Mińsk — Niegoriełoje w pobliżu Uzumowa wykoleił się pociąg osobowo-towarowy. 8 wagonów spadło z wysokiego nasypu, ulegając zdruzgotaniu. Z pod gruzów wydobyto 3 trupy i 7-miu ciężko rannych pasażerów.

PODZIĘKOWANIE.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za pomoc podczas „HERBATKI TOWARZYSKIEJ" w dniu 4 maja b. r. przemiłym gosposiom: WWPP. Halinie Wilkoszewskiej, Krystynie Cholewickiej, Alinie i Hannie Barylskim, Marji Piotrowskiej oraz W. Panu por. T. Bartoszewskiemu za prowadzenie tańców.

PRZEGLĄD KONI.

W dniu 14 maja r. b. o godz. 7 rano na placu Rynku Wieluńskiego odbędzie się przegląd koni urodzonych w roku 1928 i starszych, które dotychczas nie posiadają dowodów tożsamości — i przegląd koni 14-to letnich t. j. urodzonych w roku 1918 oraz starszych posiadających w dowodach tożsamości wpisaną kategorję W. 1, W. 2, A. L., A. C., lub T. — dla poczynienia zmian klasyfikacji.

Posiadacze koni 14-to letnich i starszych winni zgłosić się do przeglądu z dowodami tożsamości koni.

OFIARY:

Na Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym: Bezimiennie zł. 5.

Na Macierz Szkolną: M. B. Hoffmanowie zł. 20

DOM

do sprzedania przy ul. Szczytowej nr. 6 (Ostatni Grosz). 1120

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wydaną na imię Stefan Jędrysiak. 720

Wyłączna sprzedaż wyrobów Fabryki czekolady **E. WEDEL** Br. Kowalik, Częstochowa, II-a Aleja nr. 41. Ceny zniżone, przy większych zakupach specjalny rabat.

POKÓJ

z balkonem, słoneczny, dla 1 lub 2 inteligentnych osób od zaraz do wynajęcia. Waszyngtona nr. 73 miesz. 8, II piętro.

RADJO

niedrogo do sprzedania. Od godz. 4-ej do 7-ej ul. 3-go Maja nr. 22 m. 5.

WODOCIĄGI, KANALIZACJE urządza firma E. Siwczyński po cenach konkurencyjnych. Sułkowskiego nr. 15.

Z okolic Częstochowy

Osada Juljanka i Zalesice.

(Koresp. własna „Gońca Częst.")

Istniejąca przy Fabryce Przetworów Ziemniaczanych „Złoty Potok" Sp. Akc. Ochotnicza Straż Pożarna, poza swą ścisłą działalnością obrony mienia przed pożarem, obrała jeszcze pracę w kierunku kulturalno-oświatowym i społeczno - wychowawczym wśród ludności przyległej osady Juljanka i wsi Zalesice, zamieszkałych przeważnie przez robotników wspomnianej fabryki.

Dzięki poparciu fabryki w osobie Dyrektora tejże p. Jerzego Knothe powstała przy Straży świetlica, gdzie codziennie zbiera się młodzież, spędzając czas na czytaniu różnych pism, słuchaniu audycji radjowych i pozostaje zdala od zgubnych wpływów.

Otworzona bibljoteka posiada kilkaset tomów pisarzy polskich i obcych. Z bibljoteki korzystają pracownicy fabryki i okoliczna ludność za minimalną opłatą.

Kółko amatorskie przy Straży urządza od czasu do czasu przedstawienia, dając duchową strawę mieszkańcom.

Ostatnio 3-go Maja urządzona została w Remizie Straży uroczysta akademja dla uczczenia Święta Narodowego. Akademja rozpoczętą została odśpiewaniem Hymnu przez chór Straży, następnie słowo wstęp na na temat „Dlaczego Dzień 3-go Maja jest Świętem Narodowem" wygłosił p. M. Egierski, poczem nastąpiły deklamacje przeplatane śpiewami poświęcone uroczystości i odczyt na temat: Konstytucja 3-go Maja, wygłoszony przez kierown. Szkoły p. K. Wołoszyńskiego. Akademję zakończono odśpiewaniem „Roty" przez chór Straży.

Po Akademji odbyła się w ścisłym kole Straży uroczystość św. Florjana, Patrona Straży, na której, między innemi, wygłoszono kilka przemówień, poświęconych zasługom Dyrektora fabryki p. J. Knothe położonym koło rozwoju Straży.

Zarówno akademja, jak i uroczystość św. Florjana pozostawiły wśród zebranych niezatarte wrażenie. Placówce tej na czele z Dyrektorem J. Knothe i jego współpracownikami należy życzyć jaknajpomyślniejszego rozwoju. Eme.

Z działalności Izby

Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Celem omówienia i wyjaśnienia szeregu spraw i wątpliwości, dotyczących podatku dochodowego, przemysłowego, postępowania egzekucyjnego i t. d. oraz celem wskazania na niedomagania, przejawiające się w dziedzinie techniki wymiarowej w okręgu Izby Skarbowej Kieleckiej, Izba Przemysłowo-Handlowa — podobnie jak w roku ubiegłym — zwołała konferencję poświęconą powyższym sprawom, która odbyła się dnia 9 maja b. r. W konferencji powyższej, której przewodniczył wiceprezes Sekcji Handlowej Izby E. Gruszczyński, wziął udział Naczelnik Wydziału II Izby Skarbowej w Kielcach, p. Iwanucha, oraz radcowie Izby i przedstawiciele większości organizacyj gospodarczych okręgu Izby.

Na wstępie referent Siekański zreferował sprawy, dotyczące podatku przemysłowego, a w szczególności podwyższenia obrotów za rok 1931, wysokości zaliczek na rok 1932, nieuwzględniania przy wymiarach za rok 1931 decyzyj Komisji Odwoławczej, dotyczących lat poprzednich, powoływania rzeczoznawców, honorowania ich opinji i t. p., składu Komisyj Szacunkowych i ich funkcjonowania, zbierania przez władze skarbową informacyj, ich zużytkowania oraz ustalania przeciętnych cen dla artykułów, na które opierają się zebrane informacje, następnie dotyczące kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych od IV-ej zaliczki na podatek za rok 1931, opinjowania odwołań przez powoływanych przez władze skarbowe rzeczoznawców, przyspieszenia trybu załatwiania odwołań, możliwie w czasie od maja do sierpnia b. r., ulgowych świadectw przemysłowych, zryczałtowania podatku, stosowania 1 proc. stawki przy artykułach spożywczych pierwszej potrzeby, a zwłaszcza ustalanie procentowego stosunku obrotów, podlegających 1 proc. wzgl. 2 proc. stawce podatkowej, zaliczania do obrotu premij rocznych do dostawcy za sprowadzone towary, wysokości stawki od obrotów ze sprzedaży opakowań, obowiązku wydawania władzy skarbowej odpisów umów komisowych, sprawy ksiąg handlowych, nieposwiadczanych corocznie, dowodów kupna przy skupie zawodowym oraz zwrotu kosztów członkom Komisji Odwoławczej za przyjazdy na posiedzenia. W końcu referent omówił sprawę ulg w spłacie zaległości podatku przemysłowego.

Następnie wywiązała się nader ożywiona i szczegółowa dyskusja, w której poruszono szereg spraw dotyczących wadliwości dokonywania wymiarów podatku przemysłowego, wskazując zarazem na znaczny upadek handlu oraz na katastrofalną obniżkę obrotów, spowodowaną trwającym już od długiego czasu kryzysem i w związku z tem koniecznością przyjścia płatnikom z pomocą.

W wyniku powyższej dyskusji wysunięto szereg postulatów, z których najważniejsze dotyczą:

1) ograniczenia egzekucji podatku przemysłowego, aż do czasu załatwienia wniesionych odwołań, do wysokości kwot podatku, ustalonego za rok 1930, 2) możliwie jaknajszerszego powoływania rzeczoznawców przedstawionych przez Izbę Przemysłowo-Handlową do wydawania opinji o płatnikach, którzy wnieśli odwołania do wymiaru podatkowego, 3) przyspieszenia trybu załatwiania odwołań, 4) uznania — zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o podatku przemysłowym — za wiarygodne tych ksiąg handlowych, w odniesieniu do których zaniedbano corocznego poświadczenia, o ile księgi te zostały już raz przesznurowane i poświadczone, 5) ustalania przy ewentualnym współdziale Izby Przemysłowo-Handlowej przeciętnych cen, przyjmowanych do obliczenia obrotu w wysokości, odpowiadającej cenom rzeczywistym.

W powyższych sprawach p. Naczelnik Iwanucha udzielił wyjaśnienia, ustosunkowując się do wysuniętych postulatów naogół przychylnie, poczem omówił ostatnio ogłoszone rozporządzenie Min. Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, zwracając się do obecnych z apelem, by wszczęli wśród płatników akcję w kierunku regulowania swoich zobowiązań względem Skarbu Państwa, co będzie z korzyścią zarówno dla samych płatników, posiadających zaległości jak i dla Skarbu Państwa.

Ze względu na spóźnioną porę, sprawy dotyczące podatku dochodowego oraz postępowania egzekucyjnego i inne, odłożono na następne posiedzenie, które odbędzie się dnia 19 maja b.r.

Lichwa kredytowa

w Ameryce.

Holenderski „De Telegraaf" w korespondencji z Nowego Jorku ogłasza nieprawdopodobne wprost rewelacje o lichwie kredytowej w Ameryce, uprawianej w kredycie osobistym.

Jest rzeczą dziwną, że w najbogatszym kraju całej kuli ziemskiej, gdzie na Wallstreet otrzymuje się pieniądz codzienny na 2 proc., problem kredytowy przedstawia się o wiele trudniej niż gdziekolwiek indziej. — Chodzi tu oczywiście o kredyt drobny dla kupców, urzędników i robotników. Brzmi to wprost niewiarygodnie, że ludzie ci muszą płacić rocznie do — 480 proc. Zaspokojenie zaś tego drobnego kredytu rozwinęło się w ostatnich czasach na prawdziwy problem. Według obliczeń statystycznych, każda trzecia rodzina amerykańska musi w pewnych momentach korzystać z kredytu.— Wynosi on rocznie równo 2.6 miljarda dolarów. Przeciętne koszty zaś takiego drobnego kredytu wynoszą w Ameryce 40 proc.

Był to przeto epokowy postęp, kiedy National City Bank urządził t. zw. „departament dla kredytów osobistych", doliczając za nie 9.4 proc. rocznie. Inne banki poszły wprawdzie za przykładem tej instytucji, lecz żądają 17.3 do 22.6 proc. Zakłady lombardowe zaś żądają zazwyczaj 36.7 proc. Mimo to kredyty te przybierają coraz większe rozmiary, jak to wynika z następujących cyfr: lichwiarze, którzy pobierają do 480 pr., rocznie wypożyczają rocznie 750 milj. dolarów, zakłady lombardowe 600 miljonów, towarzystwa finansujące 500 miljonów, banki przemysłowe 360 miljonów, a departamenty dla kredytów osobistych w bankach zwyczajnych 150 miljonów dol.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że interes ten przynosi olbrzymie zyski i że przeto coraz więcej towarzystw i instytucyj rzuca się na niego. Przeważnie udziela się kredytów na weksle o dwóch podpisach poręczycielskich, po części jednak także pod zastaw płac miesięcznych zarobków.

Kronika handlowa

— **Świadectwa pochodzenia towaru przy eksporcie do Rumunji.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wedle informacji Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej w Warszawie (ul. Bracka 18 m. 27) Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Rumunji wydało zarządzenie, w myśl którego z dniem 5 maja b. r. wszystkie artykuły wwożone do Rumunji, powinny być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wystawione przez właściwe Izby Przemysłowo-Handlowe lub Izby Rolnicze krajów eksportujących. Wymienione świadectwa pochodzenia nie wymagają konsularnej wizy.

— **Zwyżka cen bekonu polskiego w Londynie.** W Londynie poszła znacznie w górę cena bekonów polskich. Zwyżka ta stoi w ścisłym związku z ogłoszeniem lokautu w duńskich bekoniarniach.

— **Ustawa o koncesjonowaniu handlu metalami.** Projekt ustawy o koncesjonowaniu handlu metalami półszlachetnymi, przeciwko któremu w sposób zdecydowany wypowiedziały się sfery przemysłowe i kupieckie, nie wszedł, jak wiadomo, pod obrady Sejmu i nie jest prawdopodobne, żeby stał się on znów aktualny. Nie ulega też wątpliwości, że ewentualne dalsze pociągnięcia rządu w tej sprawie nie będą czynione bez porozumienia z miarodajnymi czynnikami gospodarczymi.

— **Cena drożdży ma ulec jeszcze podwyższeniu.** W związku z uchwaloną przez Sejm podwyżką opłaty akcyzowej od drożdży o 0.50 zł. na klg., dowiadujemy się, iż kartel drożdżowniczy zamierza o tę sumę podwyższyć cenę drożdży, uważając, że ta dopłata do obecnie obowiązującej akcyzy nie może pomieścić się w dotychczasowej cenie.

Stanowisko to należy uznać jednak za nieszczere i godzące w interesy szerokiej rzeszy konsumentów, bowiem kartel realizuje miljonowe zyski. Dostatecznym dowodem tego może być fakt, iż fabryki za niewykorzystanie kontyngentu otrzymują od kartelu 1.50 zł. odstępnego za każdy niewyprodukowany kilogram. „Odstępne" to jest faktyczną rezerwą Zw. Producentów Drożdży, powstałą z nadwyżki zysku.

— **Poprawa stanu zasiewów.** Według danych G. U. S. stan zasiewów w kwietniu w porównaniu z poprzednim miesiącem poprawił się. Dotyczy to zwłaszcza pszenicy i żyta. Stosunkowo najlepiej przedstawia się stan zasiewów w południowo-wschodniej części kraju, a mianowicie w woj. tarnopolskiem, stanisławowskiem i wołyńskiem, najgorzej zaś w woj. poleskiem, krakowskiem i kieleckiem. Stan zasiewów wyrażał się w połowie kwietnia r. b. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły) (w nawiasach cyfry z marca rb. i z kwietnia 1931 r.): pszenica ozima 3,0 (2,8 i 3,0), żyto ozime 3,1 (2,9 i 2,9), jęczmień ozimy 2,9 (2,8 i 3,0), rzepak ozimy 2,9 (2,8 i 2,9), koniczyna 3,0 (2,9 i 2,8).

Aczkolwiek temperatura trzymała się naogół na poziomie średniej wieloletniej w tym samym miesiącu, to jednak większość korespondentów rolnych stwierdza w połowie kwietnia niedostateczną ilość ciepła, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, wobec niskiej temperatury miesiąca marca. W związku z tem korespondenci stwierdzają opóźnienie wegetacji roślinnej. Niemniej jednak ocieplenie, które nastąpiło w kwietniu, jak również dostateczna ilość wilgoci w roli, pozostała na skutek powolnego topnienia śniegu, wpłynęły dodatnio na stan ozimin.

Ilość ziemniaków, które uległy zepsuciu podczas zimy jest nieduża. Jako dolną granicę strat korespondenci podawają 6 proc., jako górną 17 proc. Zniszczenia zasiewów ozimych wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych w ciągu ubiegłej zimy są małe, a mianowicie wynoszą one dla pszenicy 2,8 proc., dla żyta 3,4 proc., dla jęczmienia 1,3 proc. Siew zbóż jarych odbywał się w warunkach niezbyt pomyślnych; korespondenci wskazują na opóźnienie zasiewów spowodowane spóźnioną wiosną.

— **Wywóz węgla.** W z. m. przeładunek węgla w portach w Gdańsku i Gdyni znacznie się powiększył w porównaniu z marcem r. b. Przeładunek w obu portach w kwietniu wyniósł 616.011 ton, z czego na Gdańsk przypadło 283.895 t., na Gdynię 332.116 ton. Przeładunek w marcu wyniósł 482 tysiące ton.

Powiększenie eksportu drogą morską należy przypisać: zawarciu nowej konwencji eksportowej i utworzeniu funduszu wyrównawczego, a poniekąd wyrównaniu kontyngentów przez zagłębie dąbrowskie, — niewywiezionych wskutek strajku.

— **Obieg pieniężny w Polsce.** Ogólny obieg pieniężny w Polsce w z. m. zwiększył się blisko o 40 milj. zł. i wynosił na koniec kwietnia 1.416,3 milj. zł., wobec 1.383,4 milj. zł. w marcu r. b. Obieg banknotów Banku Polskiego wzrósł o przeszło 17 milj. złotych, obieg bilonu zwiększył się blisko o 16 milj. złotych. Emisja biletów państwowych utrzymuje się na jednakowym poziomie i wynosi 1,3 milj. złotych.

— **Protesty wekslowe w Łodzi.** U notarjuszy łódzkich zaprotestowano w m. kwietniu r. b. 26.573 weksli krajowych na sumę zł. 4.582.138, oraz 21 weksli zagranicznych wart. zł. 32.615. Przed sporządzeniem protestu wykupiono 7.624 weksli krajowych na sumę zł. 1.246.723. W całem okręgu łódzkiego sądu okręgowego zaprotestowano 31.025 sztuk weksli na sumę zł. 5.482.736 wobec 34.480 weksli wart. 6.122.994 zł. w kwietniu roku ub.

— **Sytuacja na bielskim rynku pieniężnym.** Na rynku pieniężnym okręgu bielskiego dało się zauważyć w kwietniu pewne odprężenie, które przejawiło się w zmniejszonem zapotrzebowaniu kredytu, oraz we wzroście wkładów zwłaszcza w kasach komunalnych. Zmniejszony popyt na kredyty tłumaczy się w pierwszym rzędzie silnem ograniczeniem produkcji przemysłowej. Wypłacalność zwłaszcza w branży włókienniczej i konfekcyjnej nie poprawiła się. W okresie pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku zgłoszono na Śląsku Cieszyńskim 43 wnioski o zawarcie ugody sądowej, oraz ogłoszono 8 upadłości. Jest to cyfra bardzo wysoka, jeśli się zważy, że w całym roku 1931 ogłoszono 10 upadłości i wszczęto w 92 wypadkach postępowanie ugodowe.

— **Z rynku konfekcji.** W handlu konfekcją nastąpiła, dzięki ładnej pogodzie, pewna poprawa. Obroty są względnie znaczne. Dotyczy to zwłaszcza pończoch i skarpetek, których popyt się zwiększył ze względu na obniżkę cen, przeprowadzoną w ostatnich czasach. Cały szereg fabryk pończoszniczych w Łodzi poczynił starania w kierunku uruchomienia swych warsztatów wytwórczych na trzy zmiany w tygodniu.

Pomimo zwiększonego popytu, konkurencja w tej dziedzinie jest nadal dotkliwa. Kredyt w dziale konfekcyjnym jest bardzo utrudniony. W rzadkich wypadkach stosowany jest kredyt na niewielkie sumy i krótkie terminy.

Eksport konfekcji z Polski, który w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył, znajduje się obecnie w przededniu swego wznowienia. Chodzi tu przedewszystkiem o Anglję i Francję, które do niedawna jeszcze stanowiły poważne rynki zbytu dla naszej wytwórczości w zakresie konfekcji.

Kino - teatr „NOWOŚCI"

Największy przebój sezonu! Coś, czego ludzkie oczy nie widziały. Najpotężniejszy dramat egzotyczny!

MARADU

w rol. gł. Charles Bickford, Rose Hobert i in.

Wejście od 50 gr. Pocz. o 5.30 Szcz. w afisz.

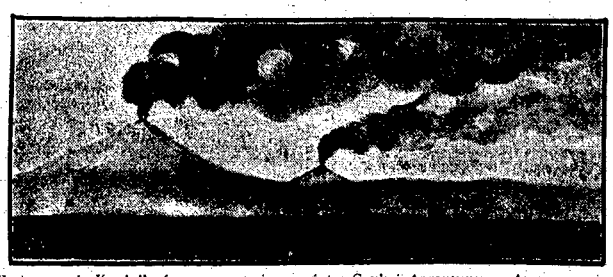

Wulkany gór Kordylierów na pograniczu państw Czyli i Argentyny w Ameryce, wybuchły w pierwszej połowie kwietnia b. r., zasypując gęstym deszczem popiołu przestrzeń 700 kilometrów.

Ze świata.

(X) **Spadek wpływów z podatku dochodowego w Stanach Zjednoczonych.** Kryzys w Stanach Zjednoczonych daje się odczuć we wszystkich dziedzinach. Odczuwają go obywatele, odczuwa też państwo, którego budżet wykazuje fantastyczny deficyt w sumie 2 miljardów 334 miljonów dolarów. Najlepiej wszakże ilustruje napięcie kryzysu spadek wpływów z podatku dochodowego, który wyniósł 50 proc. w porównaniu z ub. rokiem budżetowym. Gdy w r. 1930/31 wpływy te wynosiły sumę 1.200.000.000 dolarów, to w r. 1931/32 spadły one do sumy 600 miljonów. Świadczy to wymownie o zubożeniu szerokich mas podatników amerykańskich.

(X) **Syn Carusa.** Z Nowego Yorku donoszą, że w tych dniach przybył tam Enrico Caruso, 28-letni syn słynnego tenora, udając się do Los Angeles, gdzie ma się wydoskonalić w śpiewie, aby zaraz potem wystąpić na scenie za przykładem swego ojca.

Prasa nowojorska dodaje, że nauczycielem młodego Carusa ma być Adolf de Huerta — były prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej.

(X) **W Chicago wykryto wielką tajną gorzelnię Al Capone'a.** Agenci policji prohibicyjnej wykryli w Chicago olbrzymią tajną gorzelnię urządzoną według najnowszych wymagań technicznych. Gorzelnia znajdowała się w piwnicach aż trzech domów, połączonych ze sobą ukrytym tunelem. Nie brakło tu maskowanych drzwi, automatycznych zamków, kryjówek zakonspirowanych. W gorzelni znaleziono dwa aparaty destylacyjne o pojemności 200.000 litrów każdy, trzy cysterny, zawierające po 250.000 litrów alkoholu, pięć pomp elektrycznych, około miljona litrów destylatu w kotłach i 31.000 funtów cukru. Fabryka ta mogła — zdaniem fachowców — przerabiać miljon litrów dziennie, co przynosiło zysk około 100.000 dolarów dziennie. Gdy policja wtargnęła do lokalu, nie zastała już nikogo z personelu „fabrycznego", wszyscy bowiem zdążyli już uciec tajnem przejściem. Na podstawie jednak osiągniętych informacji stwierdzono, iż gorzelnia należała do Al Capone'a. Król gangsterów siedzi w więzieniu, ale jego business pracuje pełną parą.

(X) **Zaciety wróg kobiet.** W Nowym Jorku zmarł niedawno wybitny adwokat tamtejszy, Zing, słynący w towarzystwie nowojorskiem, jako zacięty wróg kobiet. I w testamencie swym oryginał ten pozostał wierny zapatrywaniom, którym hołdował za życia.

„Przeznaczam — pisze w swym testamencie — miljon dolarów na budowę bibljoteki, do której jednak nie ma mieć wstępu żadna osoba płci żeńskiej. Na fasadzie tej instytucji ma być umieszczony dużemi, wyraźnemi głoskami napis: „Wstęp kobietom wzbroniony".

Co się tyczy książek, które mają być umieszczane w tej bibljotece, to Zing zaznacza, że mają być tylko dzieła pisane przez mężczyzn, a z czasopism należy usunąć stronice, zawierające portrety kobiet lub artykuły pisane przez kobiety. Podobno kierownicy bibljoteki mają czuwać, aby literatura wrogów kobiet znajdowała się tam zawsze w komplecie.

Dalej w gmachu bibljoteki ma się znajdować sala sławy z pomnikami słynnych mężczyzn, a szczególniej wrogów kobiet, przyczem na pierwszem miejscu ma stanąć posąg filozofa niemieckiego, Schopenhauera.

Inna sala ma być przeznaczona na odczyty, których tematem ma być stale teza: „Głupstwa i słabostki kobiety ze szczególnem uwzględnieniem wynikających stąd szkód dla mężczyzn".

Wreszcie testament zaciętego wroga kobiet ustanawia dwie nagrody po dwa tysiące dolarów dla dwu powieściopisarzy, którzy w ciągu najbliższych pięciu lat ogłoszą drukiem najlepsze powieści.

(X) **Immunizacja przeciw żółtej febrze.** Dwum lekarzom paryskim Dr. Stellard i Laigret, pracującym od dłuższego czasu w Instytucie Pasteura, udało się sporządzić preparat, zabezpieczający przed zarażeniem się straszliwą chorobą podzwrotnikową — żółtą febrą. Preparat ten jest to serum otrzymane z kultury bakcylów febry na myszach. Serum szczepi się jak ospę. Dotychczasowe próby szczepień ochronnych wypadły zupełnie zadowalająco.

(X) **Szyby pojawiły się w użyciu w XIV wieku** we Francji. Ale weszły szeroko w użycie dopiero znacznie później, gdyż jeszcze w 1445 roku marszałek dworu królewskiego regulował rachunki za dostarczone do zamku w Melun 12 ram drewnianych obciągniętych papierem naoliwionym, a zastępującym szyby szklane. Pierwszym kościołem, który otrzymał szklane szyby w oknach była świątynia Hagia Sofja w Konstantynopolu (627 r.).

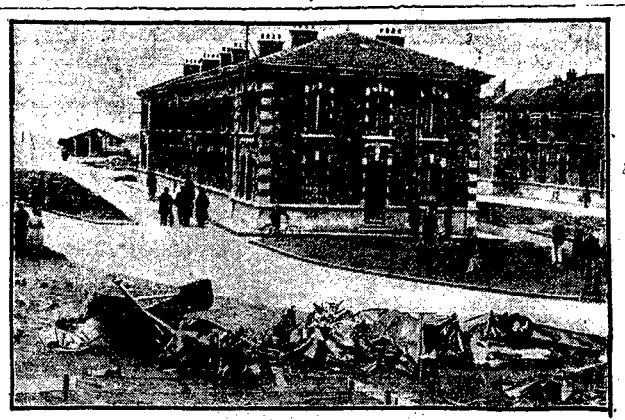

Katastrofa samolowa. Na lotnisku Le Bourget pod Paryżem zderzyły się w powietrzu dwa samoloty wojskowe i spadły na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Trzej lotnicy wylądowali szczęśliwie z pomocą spadochronów; czwarty lotnik, którego spadochron nie otworzył się, poniósł śmierć. Na obrazku widać szczątki rozbitych samolotów.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 14 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bieżącej prasy polskiej. 11'58 Sygnał czasu; hejnał z Krakowa. 12'10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12'45 Muzyka gramof. 13'10 Komun. meteorologiczny. 13'20 Komunikat gospodarczy. 13'35 Muzyka gramofon. 15'05 Komunikat gospod. 15'15 Komunikat Gł. Związku Straży Pożarnych. 12'25 Odczyt ze Lwowa. 15'45 Komunik. rybackie. 15'50 Muzyka gramofonowa. 16'10 Radjokronika. 16'30 Odczyt. 16'55 Słuchowisko ze Lwowa. 17'20 Audycja muzyczna. 18'00 Naboż. z Wilna. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Feljeton. 20'15 Muzyka lekka. 21'55 Feljeton. 22'10 Koncert fortepianowy. 22'40 Dodatek do pras. dz. radj. 22'45 Komunikaty. 22'50 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 14 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc. 16 kw.

11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. z Warsz. 14'55 Komunikat gopsod. 15'05 Komunikat gospod. z Warsz. 15'15 Intermezzo muz. 15'25 Odczyt ze Lwowa. 15'50 Intermezzo muz. 16'15 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16'30 Odczyt z Warszawy. 16'55 Słuchowisko ze Lwowa. 17'20 Audycja muz. z Warsz. 18'00 Naboż. z Wilna. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Feljeton sportowy. 19'25 Odczyt. 19'45—23'00 Transm. z Warszawy. 23'00 Muzyka taneczna.

P. O. S. jest zaszczytnem wyróżnieniem zdrowych wśród karłów cielesnych!

30.

PIĘTNO RASY

HUGO BETTAUER.

Carlo poskoczywszy do baru, wypił duszkiem kilka pełnych szklanek whisky, gdy zaś zawirowało wokoło niego, padł na krzesło w kącie lokalu. Gdy przyszła reakcja, uczuł dojmujący ból i jedno tylko pragnienie, by nie płakać jak dziecko wobec tych wszystkich białych potworów. Jednocześnie, poraz pierwszy uczuł błyskawicznie, że od białych dzieli go przepaść, on zaś stoi po stronie czarnych.

* * *

Po kilku dniach zupełnej apatji i zapijania się wódką, młodzieńcza wola Carla przezwyciężyła także i Lisl. Wziął najlepsze ubranie, sprzedał i przeniósł się do małej izdebki hotelu, na poddaszu, za którą płacił tylko dolara dziennie. Potem jął szukać środków do życia, ufając, że w mieście liczącem sześć miljonów mieszkańców i dla niego coś się znaleść musi, tak, by nie został zepchnięty do murzynów.

Wstając o piątej rano, kupował świeże jeszcze i wilgotne numery „World" gdzie było najwięcej ogłoszeń.

Czekał potem w godzinach porannych, wraz z setkami innych pod biurami, fabrykami, drapaczami chmur, lub mieszkaniami prywatnemi, by po kolei dostać swoje. Ileż rozczarowań? Krzywdy i ciosy nieustanne uczyniły go w końcu bezwrażliwym.

Wielka szkoła żeńska poszukiwała nauczyciela języków francuskiego i niemieckiego. Mogło się zgłosić conajwyżej dwudziestu kandydatów z temi kwalifikacjami, a urodziwy, smukły Carlo zwyciężyłby napewno. Ale dyrektorka powiedziała:

— Niemożliwe... uczenice moje są to damy pierwszych domów — zrozumiesz pan tedy...

Biuro reklam poszukiwało siły inteligentnej z dobrym stylem. Manager dostrzegł zaraz wyższą inteligencję i wykształcenie, zawahał się, potem zaś powiedział:

— Pal licho! Biorę pana!

Carlo rzucił się z zapałem do pracy, szkicował pomysły reklam i zachwycił chlebodawcę, który znalazł w nim nakoniec potrzebnego człowieka, którego szukał oddawna. Zaraz jednak drugiego dnia jął Carlo uczuwać na sobie wrogie spojrzenia, usłyszał szepty i sykania w wielkiej sali, gdzie jadał personel, a nazajutrz wszyscy współpracownicy, zapominając lunchu udali się gromadnie do gabinetu dyrektora.

Po południu uścisnął manager jego dłoń, wyraził ubolewanie i odprawił.

— Ludzie moi nie chcą pracować z kolorowym i grożą, że mi zwalą na kark „Unję pracowników biurowych". Muszę mimowoli ustąpić.

Wielkie amerykańskie przedsiębiorstwo wysyłki książek i czasopism poszukiwało inteligentnego, młodego mężczyzny, władającego angielskim, francuskim, niemieckim, a możliwie także włoskim językiem. Carlo wniósł pisemne podanie w tych językach i został zawezwany do dyrektora generalnego. Był to Niemiec od lat niewielu dopiero osiadły w Ameryce. W półcieniu gabinetu, nie dostrzegł sinego znamienia rąk, ani też z rysów Carla nie wyczytał widocznie, że jest mieszańcem, a uradowany zdolnościami jego i nadzieją rozmawiania o Wiedniu, zaangażował Carla z pensją dwudziestu dolarów tygodniowo. Ostatecznie, chcąc być lojalnym musiał on sam zwrócić uwagę na pochodzenie swoje, podkreślając możliwość konfliktów.

Ale dyrektor generalny machnął pogardliwie ręką i rzekł z uśmiechem:

— Tutaj nie natrafisz pan na przeciwności! Połowa z tysiąca mych funkcjonarjuszów, to żółtodzióby zadowolone, że daję im środki do życia. Inni zaś, Amerykanie miejscowi nie ośmielą się pisnąć słowa, gdyż ich niezwłocznie wyrzucę. Dla wszelkiej jednak ostrożności umieszczę pana w oddziale niemieckim, wraz z czterema młodemi dziewczętami.

Carlo nie posiadał się z radości i poraz pierwszy kroczył ulicami wyprostowany, elastyczny, jak niegdyś wałęsał się po Grabenie, po doskonale przespanej nocy i wykwintnem śniadaniu.

Na szczycie schodów kolei nadziemnej zetknął się z dziewczyną, która przebiegłszy żywo obok funkcjonarjusza odbierającego bilety, usiłowała wskoczyć jeszcze na czas do wagonu. Ustąpił jej uprzejmie miejsca i za chwilę siedzieli naprzeciw siebie. Dziewczyna uśmiechała się doń życzliwie, porządkując kręte, czarne włosy, a Carlo drgnął, gdyż od pobytu w Hamburgu był to pierwszy uśmiech kobiecy. Ale zaraz przyszło otrzeźwienie. Piękna dziewczyna, o cerze oliwkowej, oczach przysłoniętych długiemi rzęsami, lśniąco białych zębach i wydatnych wargach, była mulatką, czyli nie jak on mieszańcem trzeciego stopnia, ale córką białego i murzynki.

Uczuł dziwny pociąg do tej, zaledwo rozkwitłej istoty, która czyniła wrażenie bardzo dodatnie, uśmiechnięta tak życzliwie, że nie było mowy o geście niechęci i odprawy, na wypadek gdyby ją zagadnął. Ale wspomniawszy wszystko czego doznał od białych, chcących go strącić w sfery murzyńskie, na złość zmarszczył brwi, ona zaś, spoważniawszy, spojrzała nań z przerażeniem.

Carlo wysiadł przy ulicy dwudziestej trzeciej i policzył swą gotówkę. Ze sprzedaży ubrań zostało mu jeszcze trzy dolary, a dwa postanowił wydać dziś wesoło. Była środa, w sobotę wypłata tygodniowa, a tymczasem poradzi sobie jakoś. Roześmiał się, rad z własnej lekkomyślności, przejrzał się w szybie wystawowej, a widząc, że przychudł trochę i pobladł, nie tracąc wcale powabu, poszedł ku centrum miasta, mijając piękne damy, eleganckich panów i wspaniały pojazdy. Stawał w upojeniu przed wystawami, słuchał szelestu toalet, wchłaniał subtelną woń perfum, snującą się za tą, czy inną kobietą, ogarniał łakomem spojrzeniem złoto i djamenty, prężąc członki, pełen chęci zwycięstw.

(C. d. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują. Administracja do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".